

Januszlestia weszła do pokoju, zwała się na kanapę, oparła kopyta na stole i odpaliła telewizor.

- Haluna! Kiedy obiad?!

- Już robię - odburknęła z kuchni Haluna. - Dziś ryba.

- To dej mi piwo. Ino szybko. Bo rybka musi pływać.

- Ta, już niosę.

- Widziałś? Cadance kupiła se nowego passata. Ciekawe skąd na to piniendze miała. Kurła, pewnie znów z Shiningiem nakradli.

- Możliwe - odparła Haluna, stawiając przed nią piwo. - Shining kupił Cadance nową torebkę. Też bym kciała, Januszlestia.

- Nie mamy kasy, Haluna. Te darmozjady dostały pińcetplusów na bachora, to majo na pierdoły. Ty, a może my se też zrobimy, Haluna? Co?

- Głowa mie dziś boli.